

Barwy ulotności

I papier, i motyl nie kojarzą się nam z niczym mocnym, trwałym czy stabilnym. To synonimy ulotności, nietrwałości, a co dadzą zestawione razem? W książce Mariki Krajniewskiej „Papierowy Motyl” splatają się w opowieść o walce matki ze śmiertelną chorobą dziecka. Jednak dostrzeżenie tylko tego jednego, głównego wątku, byłoby niesprawiedliwe w stosunku do Autorki i samej powieści. Spontanicznie, jakby nieśmiało, spoza opisów szpitalnych realiów wyzierają upiory codzienności i, choć snują się gdzieś po bokach, stanowią podstawę świata, pokręconą przeszłość i teraźniejszość losów kilku ludzi: młodej matki, miotającej się między obrzydliwością zawodu a koniecznością zarobienia kasy na leczenie Soni, samotnej, spragnionej rodzinnego ciepła starszej kobiety, czy dziewczyny wyrwanej z bagna prostytucji. A w głębszych warstwach powieści: zagubionego na emigracji młodego mężczyzny i cichego, bohaterskiego biznesmena.

W książce nie znajdziemy odpowiedzi na wiele życiowych pytań. Nie jest to pozycja ukazująca w szerokim ujęciu współczesne społeczeństwo i jego problemy, nie jest to epopeja, ale, patrząc nawet na objętość, jedynie (a może aż) kawałek tego, co dzieje się wokół nas. Autorka pokazuje, jak negatywny może być, często zupełnie niedoceniany przez ogół, problem braku zakorzenienia w historii, braku możliwości odwołania się do losów i tradycji rodziny i czerpania z przynależności do konkretnych pokoleń. O ile więcej potrzeba wtedy siły, by utrzymać się na powierzchni, nie zostać stratowanym przez szarżujące życie.

Opowieść uderzyła mnie jeszcze jedną prawdą. Wielokrotnie przeżywaną, ukazywaną, okraszoną etykietką mądrych, że należy uczyć się na błędach innych i rozmawiać. Jasno wyjaśniać sobie wszystkie możliwe niuansy, odczucia, bóle. Jak wyglądałoby życie bohaterki, gdyby w odpowiednim momencie otworzyła się przed bliską osobą, gdyby nie dała się stłamsić źle pojętym honorem? Niestety, przy buzujących emocjach, napędzanych wcześniejszymi doświadczeniami, my również nie spoglądamy na sprawy obiektywnie. Zaciśnięte wargi i amok nerwów sprawia, że bierzemy pod uwagę swoją - i tylko swoją - rację. W jednej chwili, w ślepym przekonaniu o niepodważalnej słuszności własnego zdania, własnego poznania sytuacji, skazujemy siebie i innych na lata cierpień, na miesiące zatrute jęczącym rozpatrywaniem każdego słowa, w finale topiąc się w odmętach gorczy.

Życie nie zawsze daje drugą szansę. A jeżeli już, nie za darmo, często odbierając to, co na krótko pozwoliło odzyskać.

I także o tym jest ta książka.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Szuirad, dodano 21.05.2010 21:06

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.